

G. Husak i L. Svoboda w ZSRR

Na zaproszenie KC Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego przybyli wczoraj do ZSRR pierwszy sekretarz KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji Gustav Husak i prezydent CSRS Ludvik Svoboda.

Na lotnisku w Symferopolu gości witali: Leonid Breżniew, Nikołaj Podgorny i inne radzieckie osobistości oficjalne.



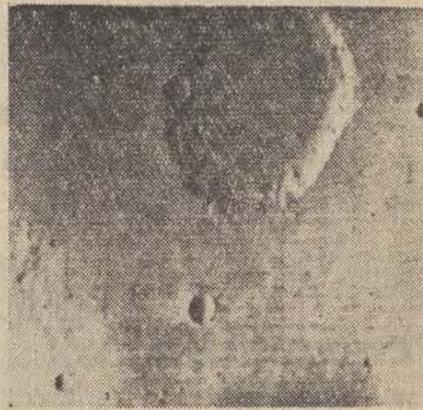
Łódź, niedziela i poniedziałek 3 i 4 sierpnia 1969 r. Rok XXIV Nr 183 (6537)

DZIENNIK ŁÓDZKI

Nie ma tajemnic

Wyniki badań „kawałków Księżyca”

Kolejne zdjęcie planety Mars wykonane przez amerykańską sondę „Mariner-6”.



CAF - AP - Telefoto

W ośrodku kosmicznym w Houston, gdzie w pomieszczeniach „księżycowego laboratorium odbiorczego” toczą się badania „kawałków Księżyca”

Wyle księżycowy udało się odnaleźć ślady uranu, sodu, glinu, potasu, kobaltu, manganu, toru, tytanu i niklu.

Dr Robin Brett, szef ekipy geochemików w owym laboratorium oświadczył, że nie odkryto do tej pory minerałów, które zawierałyby godne uwagi ślady węgla.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Ćwiczenia lotnicze wojsk państw Układu Warszawskiego

Zgodnie z planem dowództwa Zjednoczonych Sił Zbrojnych Układu Warszawskiego w dniach od 23 lipca do 2 sierpnia 1969 r. na terytorium Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Związku Radzieckiego i Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej

Ćwiczenia wykazały wysokie przygotowanie dowództw, sztabów, personelu latającego i technicznego we wspólnych działaniach związków taktycznych i oddziałów.

Ćwiczenia przebiegały w atmosferze wzajemnego zrozumienia, ścisłej współpracy oraz sprzyjały dalszemu umacnianiu braterstwa broni sojuszników armii.

Salwador wycofuje wojska z Hondurasu

Jak informują agencje zachodnie z San Salwador oddziały salwadorskie wycofują się z zajętych terytoriów Hondurasu. W piątek wojska Hondurasu wycofały się z trzech miast honduraskich: Cololoca, Alianza i Goascoran.

Zycie w tych miastach powraca powoli do normy. Rząd Hondurasu ogłosił, że wkrótce otwarte zostaną szkoły. Akcja wycofywania wojsk Salwadoru z Hondurasu przebiega pod nadzorem misji organizacji państw amerykańskich.

W hołdzie bohaterom



sierpnia br. — w 25 rocznicę wybuchu powstania warszawskiego społeczeństwo stolicy oddało hołd poległym powstańcom Warszawy — składając wieniec i wianki kwiatów w miejscach walk, stracon, na cmentarzach i pod pomnikami pamięci narodowej.

CAF - Uchymiak-Telefoto

W oczekiwaniu na „wielką naftę”

Dalsza pomoc ZSRR w poszukiwaniach ropy naftowej i gazu ziemnego w Polsce

Podpisanie umowy na lata 1971/75

W sobotę podpisana została w Warszawie umowa między rządami Polski i Związku Radzieckiego o współpracy w dziedzinie rozwoju przemysłu naftowego i gazowniczego w Polsce w latach 1971-75.

Dokument podpisali: minister handlu zagranicznego Janusz Burakiewicz i przewodniczący Państwowego Komitetu Rady Ministrów ZSRR do spraw Stosunków Gospodarczych z Zagranicą — Siemion Skaczkow.

Podpisanie umowy oznacza kontynuację współpracy między obu państwami w dziedzinie prac poszukiwawczych i wiertniczych za ropą naftową i gazem ziemnym w przyszłym 5-letnim planie Polski — przy pomocy dostaw radzieckich maszyn i urządzeń oraz w oparciu o współpracę techniczną z odpowiednimi organizacjami przemysłowymi naszego wschodniego sąsiada.

stkim znaleziono ogromne zasoby gazu ziemnego w zapadisku podkarpackim, na obszarze przedśudeckim, na Lubelszczyźnie. Do szczególnych osiągnięć zanotowanych w roku ubiegłym należy niewątpliwie odkrycie gazu w rejonie Ostrowca Wlkp. oraz w pobliżu Nowej Soli. Państwo spod Ostrowca jest tym cenniejsze, że zawiera gaz szlachetny — hel, poszukiwany

(Dalszy ciąg na str. 2)

Prezydent USA — R. Nixon w Bukareszcie

Na zaproszenie przewodniczącego Rady Państwa Socjalistycznej Rumunii Nicolae Ceausescu, w sobotę

przybył do Bukaresztu z oficjalną wizytą prezydent Stanów Zjednoczonych, Richard Nixon. Władze rumuńskie zgotowały mu uroczyste przyjęcie.

Na międzynarodowym lotnisku Otopeni prezydenta USA i towarzyszące mu osoby powitali N. Ceausescu, premier I. G. Maurer i inni członkowie najwyższych władz SRR. Witając amerykańskiego gościa N. Ceausescu wyraził nadzieję, że wizyta R. Nixona w Rumuni umocni mu lepsze

(Dalszy ciąg na str. 2)

U Thant konferuje

Sekretarz generalny ONZ U Thant odbył w piątek po południu 45-minutowe spotkanie z przedstawicielami 7 krajów, z których pochodzą obserwatorzy znajdujący się w strażnicy Kanalu Sueskiego (Argentyna, Austria, Chile, Finlandia, Francja, Islandia i Szwecja).

Jak wiadomo, w ostatnią niedzielę od izraelskiego pocisku zginął oficer szwedzki Roland Plane.

Caravelle runęła do jeziora

W sobotę rano uległ katastrofie samolot pasażerski „Caravelle”, należący do włoskich linii lotniczych „Alitalia”. W chwili podchodzenia do lądowania maszyna z 37 pasażerami i 8 członkami załogi na pokładzie runęła do jeziora Etang de Berre, położonego w pobliżu portu lotniczego w Marsylii. Zorganizowano na tym miejscu pomoc. Na miejscu katastrofy sprowadzono nurków, którzy wydostali z wnętrza samolotu wszystkich pasażerów. Jedynie dwóch z nich doznało lekkich obrażeń.

A kiedy do Łodzi? Z Warszawy do Bydgoszczy samolotem

Jak informuje dyrekcja PLL „Lot” od 8 bm. rozpocznie się już regularna komunikacja lotnicza między Warszawą a Bydgoszczą. Na trasie tej latać będą turbośmigłowe samoloty AN-24.

Ber in zachodni 70 aresztowanych ponad 100 rannych

Policeja zachodniobermberska komunikuje, że w nocy z piątku na sobotę podczas starć między demonstrantami a policją na Kurturstendamm aresztowano 70 osób. Ogólna liczba rannych wynosi przeszło 100.

Nr. 57022

Patent na przywracanie życia

Inż. Jerzy Molec oraz Adrian Plecia — pracownicy Huty Batory w Chorzowie, są autorami cennego wynalazku, umożliwiającego udzielenie natychmiastowej pomocy w wypadku zatrucia gazem, porażenia prądem lub utonięcia. Wynalazcy otrzymali ostatnio patent PRL nr 57.022 na bardzo pomysłowy aparat do sztucznego oddychania.

Konstrukcja tego urządzenia umożliwia stosowanie znanej metody „usta - usta”, z tym jednak, że powietrze z ust osoby ratującej przechodzi przez specjalny przewód i w trakcie tego zostaje wzbogacone w tlen. Zapewnia to skuteczniejsze działanie

ratującego i ma szczególne znaczenie zwłaszcza w wypadkach udzielania pomocy osobie zatrutej tlenkiem węgla.

Kiesinger udaje się do Waszyngtonu

Kanclerz NRF Kiesinger udaje się we wtorek 5 bm. z oficjalną wizytą do Waszyngtonu, gdzie 7 i 8 sierpnia spotka się z prezydentem USA Nixonem.

Demokracja „made in NRF”



1 bm. w Berlinie zachodnim odbyła się demonstracja młodzieży, która sprzeciwiała się przymusowej deportacji do NRF przeciwników służby wojskowej w Bundeswehrze. Do akcji wkroczyły oddziały konnej i pieszej policji, które w brutalny sposób rozpędziły demonstrantów.

CAF - AP Telefoto

Jeszcze jedna próba pogodzenia zwaśnionych stron

Papież zakończył wizytę w Ugandzie

W piątek wieczorem przebywający z wizytą w stolicy

Ugandy, Kampali, papież Paweł VI odbył w swojej rezydencji serię rozmów z przedstawicielami Nigrii i Biafry w sprawie nawiązania negocjacji pokojowych mających na celu położenie kresu wojnie domowej w Nigrii. W rozmowach tych towarzyszył papieżowi prezydent Ugandy Milton Obote. Z komunikatu opublikowanego później w Kampali wynika, że Paweł VI odbył w piątek dwa spotkania z przedstawicielami Nigrii i Biafry, które trwały dwie godziny. Drugą rundę rozmów papież przeprowadził wylądowanie z komisarzem federalnym ds informacji Anthony Enahoro.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Fanfani kandydatem na premiera Włoch

Prezydent Włoch Giuseppe Saragat powierzył wczoraj przewodniczącemu senatu Amintore Fanfanemu misję badawczą, której celem jest utworzenie nowego rządu. Fanfani nie został jednak desygnowany na premiera a obecna misję powierzono mu w związku z rezygnacją byłego premiera Rumora z próby uformowania nowego gabinetu.

Rokowania genewskie — po wznowieniu — trwają już siedmiy miesiąc. Rozpoczęły się one pod znakiem szeroko wówczas komentowanych na Zachodzie rozmów, jakie zamierzał przeprowadzić prezydent Nixon z przywódcami ZSRR. Miały one stworzyć przychylny klimat do tych rozmów. Komitet Rozbrojeniowy 18 Państw w Genewie zajął się bowiem wtedy rozwiązaniem spraw o znaczeniu ogólnosiwiatowym, żywo interesujących oba supermocarstwa.

W pakiecie spraw do rozpatrzenia znajdowało się m. in. memorandum ZSRR z lipca 1968 roku. W memorandum tym Związek Radziecki przedstawił projekt układu o zakazie stosowania broni jądrowej, zaprzestania produkcji, ograniczenia i likwidacji zapasów tej broni, zakazu podziemnych prób nuklearnych, ograniczenia i likwidacji rakiet - nosicieli głowic jądrowych, zakazu stosowania broni bakteriologicznej i chemicznej. Poza tym — na krótko przed wznowieniem w marcu br. obrad Komitetu Rozbrojeniowego — ZSRR wystąpił jeszcze

broń konwencjonalna także może służyć do atakowania okrętów oraz przycinania linii komunikacyjnych między poszczególnymi krajami i w tym sensie stanowi broń nie mniej groźną od środków masowej zagłady. Biorąc pod uwagę obecne tempo rozwoju i produkcji nowych typów broni — oświadczył Roszcziń — konwencjonalne środki rażenia mogą być wykorzystywane również przeciwko obszarom nadmorskim poszczególnych państw.

Przedstawiciel Związku Radzieckiego wystąpił też przeciwko amerykańskiej propozycji, która zakłada, że przyszły układ winien mieć zastosowanie poza tryumfowym pasem wód przybrzeżnych, gdyż ZSRR reprezentuje koncepcję, iż wody terytorialne rozciągają się w pasie o szerokości 12 mil. Stąd też został odrzucony projekt japoński, który przewidywał zakaz umieszczania broni masowej zagłady na całym obszarze morskim, łącznie z wodami terytorialnymi.

„Przedmiot sporu” w Genewie jest więc poważny, a rozmowy będą zapewne długie i niełatwe.

DWA Tyki POLITYKI

z jedną propozycją: zawarcia układu o całkowitym wyeliminowaniu wszelkich typów broni ze środowiska morskiego. I przede wszystkim ten ostatni projekt jest do dziś przedmiotem blisko siedmio-miesięcznych rokowań.

Niemal natychmiast po ogłoszeniu go — jak donosiła Agencja AP — wywołał on szok w kołach amerykańskich. Bowiem przed wyjazdem do Genewy przewodniczącego delegacji amerykańskiej, Geralda C. Smitha, prezydent Nixon w jednym ze swych publicznych wystąpień wyraźnie sformułował zadania stojące przed Amerykanami. Mieli oni według jego zaleceń zabiegać wyłącznie o uchwalenie zakazu umieszczania na dnie mórz i oceanów broni masowej zagłady. Była to więc propozycja o daleko mniejszym znaczeniu niż radziecka. Pozwalała ona Stanom Zjednoczonym pozostać nadal światowym żandarnem na morzach. Nie obejmowała ona bowiem zakazu umieszczania w bazach morskich broni konwencjonalnej. Nie ma ona więc istotnego znaczenia dla ograniczenia, a tym bardziej zahamowania wycisgnięcia w środowisku morskim. Bo, jak to stwierdził komentując amerykańską propozycję delegat ZSRR Roszcziń,

GENEWA i rozbrojenie

Gdyby jednak udało się tam zawrzeć układ o całkowitym wyeliminowaniu wszelkich typów broni z obszaru mórz i oceanów, atmosfera międzynarodowa uległaby dalszemu oczyszczeniu i to nie tylko pod względem militarnym, ale także politycznym i ekonomicznym. Świat przestałby przesładować sumą 180 mld dolarów, która pochłonięta wydatkami zbrojeniowymi na naszym globie. Bo gdyby tylko część broni wyprodukowanej za te miliardy dolarów eksportowała, niewiele pozostałoby ze starych Ziemi. Fakt ten nawet wielu amerykańskich „jastżebi” zmusza ostatnio do szukania dróg do pokojowej koegzystencji, dopinguje narody świata do zwiększania presji na wielkie mocarstwa.

W imię światowego pokoju potrafiły one w Genewie uzgodnić tekst układu o nieograniczonej broni nuklearnej. Tym bardziej więc łatwiej powinno im przyjść ustalenie ramowych postanowień układu o całkowitym wyeliminowaniu wszelkich typów broni z obszarów morskich. Układ drugi jest przecież konsekwentną pierwszego, a rozmowy na temat jego podpisania są nodyktowane chęcią trwałego pokoju.

MAREK REGEL

## Dzień solidarności z Gwineą — Bissao

3 bm. cały postępowy świat obchodzić będzie jako „Dzień solidarności z Gwineą — Bissao”. W tym dniu w całym kraju odbędą się różne imprezy, które mają na celu wyrażenie solidarności z ludźmi z Gwinei i Bissau. W tym celu w całym kraju odbędą się różne imprezy, które mają na celu wyrażenie solidarności z ludźmi z Gwinei i Bissau.

Z okazji Międzynarodowego dnia solidarności z Gwineą — Bissao również w Polsce zorganizowane zostaną szereg imprez, głównie w środowiskach młodzieżowych i klubach studenckich — imprez obrazujących bohaterską walkę narodu Gwinei.

## Tragedia w Alpach

W piątek w Alpach Francuskich wydarzył się tragiczny wypadek. Wspinając się na szczyt Aiguille de Blaitiere w masywie Mont Blanc od ściany odpadło trzech młodych brytyjskich alpinistów. Dwoch z nich poniosło śmierć na miejscu. Trzeciego odnalazły ekipy ratownicze jeszcze żywego, ale nie udało się go uratować.

## Dziennikarze z Iwanowa z wizytą w Łodzi

Ostatnio przebywali w Łodzi dziennikarze z zaprzyjaźnionego z naszym miastem Iwanowa. W skład delegacji wchodził: J. Nabirkin — komentator radia Iwanowo, E. Siniy — dziennikarz z redakcji „Młodość” radia moskiewskiego, R. Kurdiakow-Iwanowski, korespondent centralnej telewizji. Podczas pobytu w Łodzi, dziennikarze z Iwanowa spotkali się z sekretarzem KL PZPR J. Sychalskim i pozostali członkami sekretariatu. W spotkaniu tym uczestniczył także redaktor naczelny „Głosu Robotniczego” — S. Klaczek. Goście z Iwanowa przyjęci zostali również przez przewodniczącego Prezydium RN m. Łodzi E. Kaźmierczaka. Pobyt dziennikarzy z Iwanowa w Łodzi przebiegał w atmosferze serdecznej przyjaźni.

## Dalsza pomoc ZSRR

(Dokończenie ze str. 1)  
przez przemysł m. in. dla otrzymania niskich temperatur i wypełnienia lamp jarzeniowych. Z kolei eksploatacja, stosunkowo od niedawna, w pełni udołkowionych złóż gazu w Rybnickim Okręgu Węglowym (rejon Wodzisławia) pozwala uzyskać znaczne ilości metanu. Te bogate zasoby gazu ziemnego

## Francja traci złoto

Francuskie zapasy złota i dewiz zmniejszyły się w lipcu br. o 79 mln franków (15,8 mln dolarów).

## Gigantyczny karambol na Autostradzie Słońca

We Włoszech w nocy z piątku na sobotę na Autostradzie Słońca, głównej szosie prowadzącej na południe kraju, w pobliżu Lodi doszło do gigantycznego karambolu około 50 samochodów. 30 osób odniosło rany, a w rezultacie zablokowano autostradę ustawili się sznur pojazdów długości 12 km. Dopiero po dwóch godzinach zdołano usunąć z szosy zdemolowane samochody.

## sto biafrańskich dzieci umiera codziennie z głodu

Przedstawiciel Międzynarodowego Czerwonego Krzyża H. Jaggi, który przybył z Biafry do Genewy na konsultacje, oznajmił, że ostatnio umiera dziesięć z głodu ponad sto dzieci biafrańskich.

Tragiczna sytuacja żywnościowa nie osiągnęła jeszcze najniższego poziomu z ubiegłego roku, kiedy codziennie umierało z głodu tysiące ludzi, jednakże Biafra otrzymuje obecnie jedynie jedną trzecią artykułów żywnościowych niezbędnych dla uniknięcia katastrofy.

## Papież zakończył wizytę

(Dokończenie ze str. 1)  
Według doniesień agencji Wiedźki, papież zakończył swoją podróż do Biafry, gdzie spędził ostatnie dni swojej podróży. Papież zakończył swoją podróż do Biafry, gdzie spędził ostatnie dni swojej podróży.

## Jan Domżał

uczestnik walk 1905 r. i Rewolucji Październikowej, odznaczony Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, Srebrnym Krzyżem Zasługi, radzieckim medalem „za zasługi bojowe”, odznaka Tyśiąciecia Państwa Polskiego, członek PZPR.  
Pogrzeb odbędzie się dnia 4 sierpnia o godz. 17.30 na cmentarzu Komunalnym o godz. 17.30, o czym zawiadamiają  
ŻONA, CÓRKA I ZIĘC

## R. Nixon w Bukareszcie

(Dokończenie ze str. 1)  
zapoznanie się z osiągnięciami narodu rumuńskiego w rozwoju gospodarki, nauki i kultury, z jego zdecydowaną wolą budowy godnego, wolnego i dostojnego życia, a także z jego pragnieniami pokoju i

## Nie ma tajemnic

(Dokończenie ze str. 1)  
nie można by określić jako „nieznane”.

Dyrektor programu kosmicznego „Apollo” general S. Phillips przewiduje, że w przyszłości astronauta lądujący na Księżycu będą mogli oddać się o około 8 km od swego pojazdu. Jednakże podczas drugiej podróży na Księżyc, którą Amerykanie planują w listopadzie br., dla astronautów przewiduje się spacer najwyższej pół kilometrowy. Członkowie załogi statku „Apollo-12”, Charles Conrad i Alan Bean spróbują przetransportować na Ziemię część automatycznej sondy „Surveyor-3”, która wylandowała na Księżycu w kwietniu 1967 r. Badania tych fragmentów po dłuższym przebywaniu w warunkach księżycowych mogą dać interesujące rezultaty naukowe.

## Zmarł syn Edisona

W czwartek zmarł na atak serca w wieku lat 78, syn słynnego wynalazcy Thomasa Edisona — Charles. Przez pewien czas sprawował on funkcję gubernatora stanu New Jersey.

## Kronika wypadków

Na ul. Dąbrowskiego kierowca 1W 1726 potracił na przejściu dla pieszych Lucynę Farianą (Bauckiego 6/8). Kobię przewieziono do szpitala.  
Stanisława Ciecierska (Przybyszewskiego 3) wpadła pod motocykl IL 9338. Z obrażeniami ciała przewieziono ją do szpitala.  
Podczas wysiadania z tramwaju na ul. Gdanskiej upadła niedzianka Tomaszowa Aleksandra Pawłowska. Stwierdzono złamanie nogi. Świadkowie tego wypadku proszeni są do WKiD MO ul. Wł. Bytomskiej 60.  
14-letnia Małgorzata K. (Przybyszewskiego 2) została potrącona przez motocykl. Dziewiczkę przewieziono do szpitala.  
Na skutek raptownego hamowania autobusu 65/4 na ul. Zeromskiego przy Zielonej, 2 osoby doznały obrażeń. Pomocy udzielono im w Pogotowiu.  
Wykrywienie szyn pod wpływem upałów było przyczyną wykolejenia się tramwaju na ul. Nowotki.  
W woj. łódzkim zanotowano wczoraj 10 pożarów. W 8 przypadkach ponęły lasy. Komenda Straży Pożarnej przypomina wszystkim wyjeżdżającym dziś na niedzielny wypoczynek o ostrożnym obchodzeniu się z ogniem, zwłaszcza na terenach zalesionych. (Kł.)

## POGODA

Wczoraj w Łodzi notowano w południe 30 st. C. Ziemia na głębokości 5 cm rozgrzana była do 32 st. C. Dzień zachmurzenie niewielkie, temperatura maksymalna ok. 30 st. C, wiatry słabe okresami umiarkowane z kierunków wschodnich. Jutro nadal słonecznie i upalnie. Słońce zajdzie dziś o 19.32, a jutro wzejdzie o 4.05.  
Imieniny obchodzą dziś Lidia i Nikodem, jutro Dominik i Protaży.

## Stop! Dziecko na drodze Nagrody dla dziennikarzy i grafików łódzkich

W sobotę odbyło się uroczyste wręczenie nagród laureatom konkursu organizowanego przez Łódzki Społeczny Komitet Akcji „Stop! Dziecko na drodze”.  
W pierwszym etapie konkursu na rysunek popularyzujący akcję pierwsze miejsce zajął Józef Skonieczny („Głos Robot-

## SPORT SPORT SPORT SPORT SPORT SPORT SPORT SPORT SPORT SPORT

## Skład Włókniarza na dzisiejszy mecz z ROW

Jak nas poinformował trener J. Walczak — zespół łódzkiego Włókniarza w dzisiejszym meczu z ROW przyjmie taktykę ofensywną, grając systemem 4-2-4. A oto nazwiska łódzkich aktorów spotkania: Guzik — Rajski, Bednarek, Chodakowski, Białas — J. Zalega, Kazmierczak — Garkut, Jaworski, Jakś, Wojnowski. W rezerwie: Błaszczak, Staszewski Nawrocki.  
Początek meczu Włókniarz — ROW o godz. 17.30 na boisku przy ul. Kilńskiego 188. Sędzią p. Orlicz z Kielc.  
Przedmecz o godz. 15.30 rezerw Włókniarza z Orłem.

## ...I LKS NA SPOTKANIE W RUDZIE ŚLĄSKIEJ.

Wczoraj w godzinach rannych piłkarze LKS udali się do Rudy Śląskiej, gdzie dzisiaj o godz. 17.30 spotkają się z tamtejszą Uranią. W zespole łódzkim nie wystąpi kontuzjowany Szankowski. Łódzianie grać będą systemem defensywnym — 4-3-3.  
Oto skład LKS: Osówniak — Lubański, Gutowski, Wojtyśiak, Korzeniowski — Studniorz, Kozłowski, Suski — Stachura, Sadek, Gapiński. W rezerwie Pyrdol i Smolarek. (Pał.)

## Dziś finały mistrzostw tenisowych Polski

Dobrześmy do finału maratonu tenisowych mistrzostw Polski. Były to mistrzostwa wyjątkowo długo trwające, a do tego trzeba dodać, że odbywały się one w czasie wyczerpującego zawodników, a i licznie gromadzącą się publiczność — upału.

## W. Matusiak wygrał wyścig Dookoła Polski

Wczoraj, w Lublinie, zakończony został Wyścig Kolarski Dookoła Polski, zwycięzcą ostatniego etapu został Stec przed Matusiakiem, Łudziem i Kowalskim. Włókniarza zajął 4 miejsce. Drugi nasz kolarz Rubin z Gwardii ślaskiej był 4. W ogólnej klasyfikacji zwycięzcą został W. Matusiak przed Hanusiakiem i Szarkowskim. W pierwszym 12, niesłusznie, nie mamy ani jednego reprezentanta Łodzi.  
W klasyfikacji drużyn wojewódzkich Łódź zajęła 4 miejsce za Warszawą, Krakowem i Poznaniem.

## Wielki Gąsiorek, który dziś spotka się z zeszlizowanym wiceministrem Polski, Rybarczykiem.

W grze pojedynczej kobiet przy nieobecności mistrzyni z ubiegłego roku Wiczkorkówny, na korcie pozostały dwie rywalki Kral i Rylska.  
Przejdźmy do krótkiej historii wydarzeń, które miały miejsce wczoraj na kortach MKT Parku Poniałowskiego.  
Orlikowski zwycięsko zakończył przerwaną w piątek pojedynkę z Lewandowskim. Łódzianin wygrał ostatecznie ten mecz 4:6, 6:0, 3:6, 6:2, 6:1 i po półdniu spotkał się z Gąsiorkiem. Pierwszego seta wygrał Gąsiorek 6:1, a w drugim secie przy stanie 3:0 dla Gąsiorka Orlikowski zrezygnował z kontynuowania dalszej walki. Jest on całkowicie usprawiedliwiony, Wład było po nim kolosalne zmęczenie.

## Kto startować będzie w Brnie

Trainer H. Lasak po skończonym Wyścigu Dookoła Polski wytypował następujących kolarzy szosowych, którzy bronić będą pod uwagę do składu reprezentacji Polski na mistrzostwa świata: Bławdzin, Czechowski, Hanusik, Kaczmarek, Szarkowski, Górski, Magiera, Matusiak, Stec, Stachura, Kluj, Kegel i Mkołojczyk.  
Z tej trzynastki największe szanse startu w Brnie mają: Magiera, Matusiak, Stec, Górski, Stachura i Kluj.

## Piotrków szuka olimpijczyków

Piotrków organizuje dziś zawody pływackie pod hasłem: „Szukamy olimpijczyków”. Zawody odbędą się na pływalni Concordii o godz. 17. Program przewiduje konkurencje od 50 do 200 m we wszystkich stylach. Urozmaicenie programu będzie konkurs skoków. Pokazowe skoki wykonają znany działacz sportu pływackiego p. Adam Przyborski.  
Startować mogą stowarzyszeni i niestowarzyszeni.  
Warto tego rodzaju imprezy organizować systematycznie w Łodzi na wszystkich basenach pływackich.

## Polska-Węgry 56,5:49,5 pkt

W Budapeszcie rozpoczął się mecz lekkoatletyczny juniorów Polska — Węgry. Po pierwszym dniu w konkurencji chłopców prowadzi Polska 56,5:49,5.  
W konkurencji dziewcząt wyniki jest remisowy 33:33 pkt.

## Zwycięstwo Nikiciuka

Na międzynarodowych mistrzostwach Wielkiej Brytanii reprezentant Polski Władysław Nikiciuk zwyciężył w rzucie oszczepem bardzo dobrym rezultatem 85,06 m. Drugie miejsce zajął Travis, ustanawiając wynikiem 79,93 rekord Anglii.

## Zagłębie-Wiener SC 3:1

W ostatnim meczu o Puchar Intertoto — piłkarze sosnowieckiego Zagłębia pokonali na własnym boisku czolowy zespół Austrii — Wiener SC 3:1 (0:0). Bramki dla Zagłębia strzelił Jarosik 2 (w tym jedną z rzutu karnego) i Krasiński — 1.

## W Helenowie startują kolarze

Dziś, w Helenowie rozegrane zostaną mistrzostwa Polski juniorów i młodzików.  
Juniorzy startować będą na dystansie 25 okrążeń toru z 10 lotnymi finiszami. Dystans nie jest długi, ale musi być utrzymane szybkie tempo, gdyż wyścig rozegrany zostanie na punkty.  
Łódź reprezentowana będzie m. in. przez następujących zawodników: Nowickiego, A. Beka,

Wychowalka, Ostrowskiego, Michałka, Fijałkowskiego, Lawnicka, Kosiada. Województwo liczy na sukcesy swoich najlepszych: Bileckiego, Majkowskiego, Pawlika, Sarbaka, Caluka, Kaczmarek.  
Młodzikom wyznaczono dystans 20 km z 8 lotnymi finiszami przy tej samej punktacji. Na starcie zbieże się liczna grupa naszych najmłodszych zawodników. Łódź reprezentują m. in.: Dłużewski, Ryk, Grabarek, Szychowski, Folcik, Stańczak, Kostecki, Miksa, Berski.

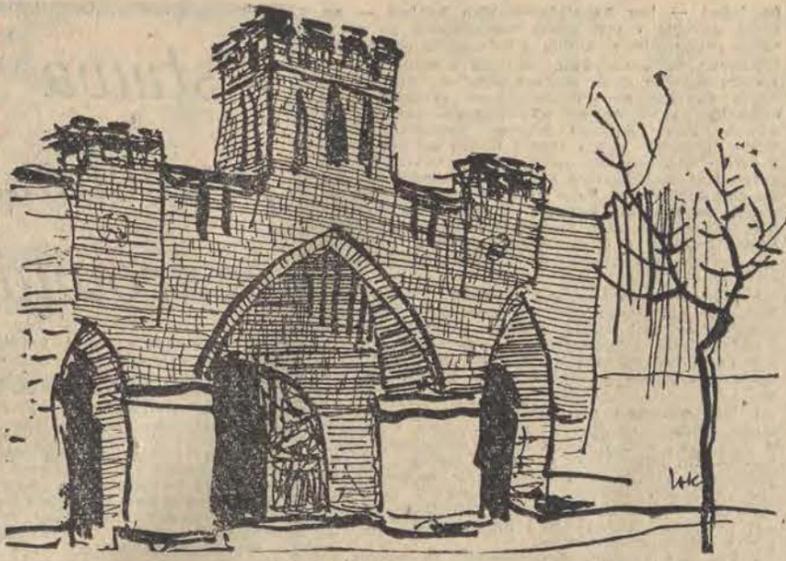
## Torowcy jadą do Karl-Marx-Stadt

Ustalona została reprezentacja młodzieżowa Łodzi, która 7 bm. w nocy uda się do NRD celem rozegrania 10 km. oficjalnego meczu Łódź — Karl-Marx-Stadt na torze.  
Do reprezentacji Łodzi zakwalifikowali się: A. Bek, Raczynski, Nowicki, Kosiada, Lawnickak, Ostrowski i Michałek. Kierownikiem jest K. Zajackowski, a trenerem Z. Szalek.  
Rewanzowy mecz z zawodnikami NRD rozegrany zostanie we wrześniu na torze w Helenowie.

Fabryki  
łódzkie  
fabryki

tekst  
Iwona  
Sledzińska

rys.  
Wacław  
Kondek



# Największa w świecie

Silne bokobrody, twarz pełna, rysy jednak wyraźne. Ostre, zdecydowane. Wierny portret charakterologiczny. Miał 14 lat, a już dzięki znajomości języków — francuskiego i angielskiego — pracował w fabryce swego wujka jako tłumacz i pomocnik inżynierów, mechaników i przedziałników przybyłych z Anglii. Mając lat 18 zostaje samodzielnym dyrektorem przedziału. W rok później przechodzi do słynnej przedziałni Johna Cockerilla w Leodium i w interesach tej fabryki odbywa kilka podróży do Anglii, Szkocji, Francji. Trzy lata później angielskie firmy produkujące maszyny powierzają mu swe przedstawicielstwa. Mieszka wtedy w Vostau pod Wiedniem. Aż w roku 1838, mając lat 28, przybywa do Królestwa Polskiego, do Ozorkowa. Henryk Schloesser ofiarowuje mu dyrekcję przedziałni bawelny i rękę siostrzenicy — Anny Wernerówny.

Taki jest początek życiorysu rodu prawdziwie kapitalistycznego, rodu Scheiblerów. Kapitalistycznego w historycznym tego słowa znaczeniu. Karol Wilhelm Scheibler rodem z Nadrenii osiadł w Łodzi po śmierci ozorkowskiego pryncypala i krewnego, był pierwszym w naszym mieście przemysłowcem, który przeszedł drogę wielkiego kapitału. Przyniósł ze sobą nowe, zachodnioeuropejskie wzory — rozmach, nowoczesność, kontakty ze światem. Fabryki jego stanowiły szkołę dla działaczy przemysłowych. Kto u Scheiblera szlify zdobył, ceniony był we włościanstwie.

Kiedy otrzymał bezpłatnie (!) od władz miasta grunty Wodnego Rynku z zachodnią częścią 40-hektarowego miejskiego parku Źródlika (które go plany opracowano w r. 1843) działała już w Łodzi jedna wielka fabryka — Gejvera. Były to lata pięćdziesiąte ubiegłego stulecia. Scheibler dysponował wtedy 18 tys. wrzecion w przedziałni i 100 mechanicznymi warsztatami tkackimi. Budując własne budynki fabryczne wykupuje stopniowo zakłady braci Peters i Karola Moes. Tak więc jego własnością stają się pierwsze łódzkie posiadłości bielnikowe budowane już od r. 1824, w okolicach obecnej ulicy 8 Marca; jego własnością staje się w zasadzie cały teren objęty prostokątem ulic: Przedziałnianej, 8 Marca, Kilńskiego i Wodnego Rynku. Niezależna wysypka w Scheiblerowskim państwie są potężne mury u

zbiegu ulic Targowej i Tylnej. Fabryka Grohmana.

Nie wadzi mu Grohman. No bo któż zresztą mógł wadzić firmie, która w r. 1838 będąc już spółką akcyjną, dysponowała 232 tys. wrzecion, a więc prawie połową przedziałniczego majątku Królestwa Polskiego? Kto mógł wadzić firmie, która zakasowała wszystkie łódzkie z Gejverem na czele, wszystkie europejskie, a we własnym mniemaniu i wszystkie światowe? Nie Scheiblerów nie zmogło. Ani kryzysy surowcowe, ani bunt łódzkich tkaczy, którzy nocą 21 kwietnia 1861 r. demolują mechaniczną tkalnię na Wodnym Rynku, ani śmierć założyciela firmy. Kolejny Karol Scheibler przejmując rodowe dziedzictwo. Udowadniając zaś, że i jemu Grohman nie wadzi, posłubia wbrew woli rodziny, jego córkę — Annę. W obecnej sali konferencyjnej ZPB im. Obr. Pokoju na ul. Targowej, a kiedyś sali bawelnej Scheiblerowskiej ochronki, zamalowano kołorowy fryz ilustracji do baśni z tysiąca i jednej nocy, wśród których widniał rzekomo wizerunek Scheiblera zakradającego się do pięknej widać, bo nie aż tak bogatej, Grohmanówny.

O bogactwie Grohmanów różnie mówiono. Fakt jest faktem, że przed II wojną światową bankrutuje Scheibler, a nie Grohman. Jednak w wieku XIX ten pierwszy był na pewno bogatszy. Zrównała ich własnie wojna. I tak oto od roku 1921 nie ma już żadnej wysypki w prostokącie ulic Przedziałnianej, 8 Marca, Kilńskiego i Wodnego Rynku. Są natomiast Zjednoczone Zakłady Przemysłowe K. Scheiblera i L. Grohmana.

Obowiązek kronikarski wymaga by raz jeszcze powrócić do połowy wieku XIX, tym razem do początku życiorysu rodu Grohmanów. Treugott Grohman przyjechał do Królestwa z Saksonii w r. 1826. Przez kilka lat mieszkał w Warszawie i Zgierzu. Wspólnie z bratem Karolem, prowadzi w Zgierzu tkalnię płócien i małą przedziałnię bawelny. W r. 1843 przenosi się do Łodzi, otrzymuje zezwolenie na otwarcie przedziałni czesanki, otwiera zaś przedziałnię... bawelny. Nie musiał być zgięty zakład duży, jeśli zachowały się opinie, że Treugott Grohman był zamożnym maj-

(Dalszy ciąg na str. 4)

L  
a  
t  
a  
j  
a  
c  
e



**SPECJALISTI W DZIEDZINIE KOMUNIKACJI MIEJSKIEJ DAWNO JUŻ USTALILI, ŻE WIĘKSZOŚĆ ODLEGŁOŚCI, JAKIE NA TERENIE MIASTA POKONUJĄ JEGO MIESZKANCY, WYNOŚI OD DWÓCH KILOMETRÓW WZWYŻ. JEDNAKŻE MIESZKANIEC MIASTA, PORUSZAJĄCY SIĘ PIESZO, NIGDY NIE BĘDZIE SKŁONNY IŚĆ TAK DALEKO. JEGO — NAZWIJMY TO TAK — „PRÓG REZYGNACJI” BĘDZIE RÓWNIEM W PRZYSZŁOŚCI WYNOŚIĆ, PODOBNIEM JAK DZIS, OKOŁO CZTERYSTU METRÓW. W ZWIĄZKU Z TYM URBANISCI-FUTUROLODZY PRZYPUSZCZAJĄ, ŻE W OWEJ PRZYSZŁOŚCI, W MIARĘ JAK TEGO BĘDZIE WYMAGAŁO ZAGĘSZCZENIE RUCHU MIEJSKIEGO, POWSTANĄ W MIASTACH ROZMAITE SYSTEMY „POMOCY DLA RUCHU PIESZEGO” — NAWET W ODNIE SIENIU DO BARDZO NIEWIELKICH ODLEGŁOŚCI.**

Będą to „transportery dla ludzi” — ruchome chodniki taśmowe o wysokiej przepustowości, poruszające się z prędkością od dziesięciu do szesnastu kilometrów na godzinę i mogące przetranszować do dziesięciu pasażerów na sekundę, czyli 36.000 pasażerów na godzinę. Każda taka uliczna taśma komunikacyjna pozwoli pieszym przechodzić na zaoszczędzenie sześciu minut na każdym przebywym kilometrze.

Koszt jednego „pasażero-kilometra” przy tym systemie komunikacyjnym będzie — jak się oblicza — od dziesięciu do dwudziestu razy niższy niż przy jakimkolwiek innym środku transportu miejskiego. Jak przypuszczają fachowcy, być może w owych ruchomych chodnikach uda się całkowicie usunąć tarcie — przez umieszczenie ich taśm nośnych na cienkiej warstwie sprężonego powietrza. W takim wypadku, przy różnicy poziomów niewiele przekraczającej jeden metr na kilometr trasy, będzie można przetranszować około 3.000 ludzi bez użycia jakiegokolwiek siły napędowej, bowiem do uruchomienia taśmy wystarczy sam tylko własny ciężar ładunku.

Inżynierowie-futurolozy utrzymują, że dobrym rozwiązaniem podziemnej miejskiej komunikacji przyszłości byłoby

też „ciągłe metro” — jeden niekończący się łańcuch, mieszczący w sobie dziesięć kilometrów więcej pasażerów, niż po ciągu metra kursujące obecnie. Krążyłby on w tunelu bez przerwy, nie zatrzymując się, z prędkością trzydziestu-czterdziestu kilometrów na godzinę. Na peronach przystanków, dzięki szeregowi równoległych chodników ruchomych, pasażerowie byłiby wprawiani w taką prędkość, która umożliwiałaby im wsiadanie do wagonu w ruchu bez ich narażania na jakiegokolwiek niebezpieczeństwo.

Zdaniem inżynierów-futurologów, na przełomie dwudziestego i dwudziestego pierwszego stulecia jeszcze około 30 proc. samochodów wyposażonych będzie w tradycyjne silniki spalinowe, ale będą one już skazane na „naturalne wymarcie”. W nowych pojazdach o silnikach elektrycznych, mechanizm napędowy będzie stanowić zaledwie jedną dziesiątą ogólnej masy pojazdu. Karoserie o linii wydłużonej przejdą do historii, a samochód otrzyma kształt zbliżony do ścietego stożka, przez co uzyska się znacznie większą niż dotychczas „pakowność” ulicy. Rama z tworzywa sztucznego, lekka, a zarazem mocna i odporna, krawędzie karoserii nieostre, żadnych zbędnych wypukłości, brak wszelkich metalowych

# DYWANY

Niedzielnym  
magazyn  
„Dziennika  
Łódzkiego”

## PANORAMA



Pierwsi jeńcy niemieccy przygotowują umocnienia dla walczącej Warszawy.

# KRONIKA ZE STAREJ BUTELKI

Przygotowując w piwnicach warszawskiego Muzeum Narodowego pomieszczenia dla złożenia tam eksponatów nadesłanych na kolejną wymienną wystawę, przypadkiem natrafiono w załomie muru na ukrytą starą butelkę po winie.

Czytaj  
na str. 5

PISZE  
Witold  
Szołginia

oku. Baterie elektryczne dostarczą mocy osiemkrotnie większej niż baterie modely dziś eksperymentalnie wyprobowane. Naładowanie tych baterii zabierze na stacji obsługi tyle czasu, ile dzisiaj uzupełnienie paliwa w baku.

Prędkość roboczą takiego elektrycznego samochodu przysiężni na ulicach miasta szacuje się dziś na 50 km/godz., mimo bezkolizyjnych skrzących i braku czerwonych światel. Skromnie — ale będzie to rzeczywistość, którą można ufać, wykonując terminowe obowiązki, planując zajęcia i rozrywki.

Futurolozy twierdzą, że w przyszłości ludzie zainicjują tytułów własności samochodu. Prestiż w tym względzie zaniknie do zera, każdy bowiem będzie pozbyć się kłopotów, związanych z techniczną obsługą samochodu. Prawdziwą karierę zrobią więc taksówki. Nie będą to jednak taksówki tradycyjne. Powstaną podziemne „parkingi liniowe”, administrowane przez władze miejskie. Łańcuch sześciopiętrowy ze sobą elektromagnetycznie samochodów będzie się wolno przesuwać w stronę platformy wyjściowej w tempie automatycznie zsynchronizowanym z aktualnym zapotrzebowaniem na taksówki. Z chwilą gdy użytkownik wprowadzi swoją kartę kredytową (sporządzoną z magnetyzowanego tworzywa sztucznego) do otworu kasy stacyjnej, drzwiczki taksówki otworzą się same. Kiedy zaś zasiądzie w jej wnętrzu, wystarczy nacisnąć rozrusznik, aby wyswobodzić samochód z taśmy.

Jeżeli użytkownik taksówki będzie chciał przejechać określoną trasę arteriami miasta, będzie musiał włączyć się w system prowadzenia automatycznego, podając przez mikrofon do elektrycznej maszyny liczącej w centrali, adres, pod który zamierza się udać. Po przybyciu na miejsce zaparkuje taksówkę przy wlocie najbliższego „parkingu liniowego”. Wysokość ostatecznej opłaty za nieformowaną z góry jazdę taksówką ustali automatyczny kalkulator centralny, utrzymujący z każdą taksówką kontakt radiowy.

Czy tak będzie to rzeczywistość wyglądała na przełomie stuleci? Ano, kto dożyje — zobaczy.

Ewa Berberysz

Delegacja amerykańskich działaczy reprezentujących różne organizacje religijne zapoznania się z życiem więźniów reżimu saigonskiego. Wynik tych spotkań zawiarty został w raporcie przedłożonym prezydentowi Nixonowi. Oto kilka fragmentów tego dokumentu.

„Ogromna większość ludzi znalazła się w więzieniach tylko dlatego, że jest niechętna obecnej władzy... Wielu trzyma się tam bez sądu, bez wyroku... W więzieniach spotkałem my ludzi, których jedyną winą było przekonanie, że Wietnam powinien być rządzony przez Wietnamczyków”.

Autorzy raportu cytują liczbę udośćpioną im przez administrację saigonską. „W więzieniach przebywa aktualnie 35 tys. więźniów politycznych. We dle oceny amerykańskich dowódców wojskowych do liczby tej śmiało jeszcze można dodać co najmniej 10 tys. Spośród wszystkich ludzi znajdujących się w więzieniach południowego Wietnamu władze oceniają że 64 proc. to komuniści twierdzą konstytucji saigonskiej”.

## SAJGOŃSKA

komunizm jest przestępstwem kryminalnym, 0,21 proc. — zwoleńcy innych orientacji politycznych skazani za działalność wymierzoną przeciw państwu, weszło 2,3 proc. to ci, którzy z niewiadomych powodów znaleźli się na obszarach, gdzie toczyły się walki.

W raporcie zwraca się uwagę, że liczby te nie obejmują ludzi znajdujących się obecnie w śledztwie. Tak więc „bez żadnych wątpliwości liczba więźniów politycznych grubo przekracza wszelkie dane oficjalne”. Nieco dalej czytamy, że w Wietnamie południowym więźniów, które mogły zwiedzić delegacja należą do tak zwanych „modelowych”, specjalnie przystosowanych do tego, by można je pokazać gościom zagranicznym. „Każda nasza wizyta była z góry precyzyjnie przygotowana. Mimo to dalsze spostrzeżenia nie wymagają komentarzy. „Pięćdziesiąt kobiet, wiele wraz z małymi dziećmi, zajmuje cele o powierzchni 12 x 9 metrów kwadratowych. Warunki sanitarne są prymitywne. Więźniowie nie otrzymują żadnych lekarstw”.

Autorzy raportu zwracają uwagę, że wielu z więźniów od lat przebywa w areszcie, mimo że nigdy przeciwko nim nie wszczęto żadnego postępowania sądowego. Cytuje się też liczne przykłady oficjalnych wyroków sądowych. Tak więc siedemdziesięcioletnia kobieta, skazano na piętnaście lat więzienia za przeniesienie listu do oddziału partyzanckiego, 20 procent uwięzionych kobiet skazano za przekonania lewicowe.

Zwraca szczególną uwagę wielka ilość znajdujących się w więzieniach dzieci. Na przykład w więzieniu w Chi Hoa, wedle słów dyrektora, przebywa 400 dzieci w wieku lat 12-17, bez żadnego wyroku. Tworzą one ściśle izolowaną specjalną sekcję w celu prewencji antykomunistycznej reedukacji. W specjalnych celach trzymane są dzieci poniżej lat osiem. Jedynym ich pozwywaniem jest ryż z jarzynami. Kiedy komisaż weszła do celi, czterolatki bez słowa kłemiły ustawiały się na baczność w szeregu.

Następnie autorzy raportu przechodzą do najbardziej ponurej sprawy. Oddajmy im głos: „Był więźniowie z całą stanowczością stwierdzają, że tortury są tu regułą. Najbardziej powszechna jest zamknięcie w celi tak małej, że więźniowie nie mogą przebywać w niej jedynie w pozycji kuczek. Po wszczęciu stosuje się bicie bami bawowym prętem. Stosuje się również bardzo skomplikowane środki. Widzieliśmy przyzrad do wstrząsów elektrycznych. Znamy wypadek, że tej elektrycznej torturze poddawa-

## TEMIDA

na była ośmioletnia dziewczynka, od której prowadzący śledztwo chciał się dowiedzieć, gdzie aktualnie przebywa jej ojciec. Dziewczynka ta zmarła natychmiast po przesłuchaniu. Świadkowie potwierdzają, że liczne są wypadki torturowania całych rodzin na oczach innych więźniów. Powszechnie też jest znana sprawa pewnego lekarza saigonskiego do wyzwania do więzienia w celu wystawienia świadectwa zgonu. Po dokonaniu oględzin i znalezieniu wyraźnych śladów bicia, lekarz odmówił wydania takiego świadectwa. Następnego dnia sam został aresztowany i ślad po nim zaginął. Przykłady różnych sposobów tortur stosowanych przez władze więziennicze, zajmują 50 stron raportu.

Lektura dokumentu pozwala sobie wyrobić zdecydowany pogląd na tak zwana „demokrację saigonską”. Swoją komisją opatrzyła jednym, jedynym zdaniem, które zastąpić może najobszerniejszy komentarz: „Dla utrzymania takiej władzy giną żołnierze amerykańscy”.



(Dokończenie ze str. 3)

Fakt — zdawałoby się — bez większego znaczenia. Ale w butelce odnaleziono zostały, sporządzone dzień po dniu notatki, spisane przez prof. Stanisława Lorentza, wieloletniego dyrektora Muzeum Narodowego w Warszawie, członka władz Międzynarodowej Unii Muzealnictwa.

Był na tym posterunku prof. Lorentz także w dniach Powstania Warszawskiego — czwartej części roku, kiedy w sierpniu i wrześniu dni 1944 roku czuł, by z pożogi wojennej ocalić skarby polskiej kultury i historii.

W 1939 roku natychmiast po zajęciu Warszawy hitlerowcy zamknęli Muzeum Narodowe. Niemcy specjalnie z katalogami w rękach wyławiali co cenniejsze eksponaty, by je „ofiarować” Hitlerowi czy Goeringowi, wzbogacić muzea „Tysiąclecia” w Rzeszy.

Prof. Lorentz zdegradowany do roli „technicznego kierownika” jak mógł, tak przeciwstawiał się rabunkowi. Ukrywano niektóre przedmioty, wywożono poza Warszawę, na miejsce prawdziwych dzieł sztuki podstawiano falsyfikaty i szybko sporządzone kopie. Na przykład tron królów Polski ustawiono w gabinecie intendenta gmachu, nakryto brezentową plandeką i przez całą okupację udawał on... stary, wysłużony hotel.

Skrętnie odnotowywał prof. Lorentz każdy wywieziony przedmiot, każdy zrabowany skarb. Pisał swą kronikę w dwóch egzemplarzach — które ukrywał oddzielnie, w starych butelkach.

Kiedy w 1944 roku wybuchło Powstanie Warszawskie, dowództwo polskich oddziałów

ogłosiło że teren Muzeum Narodowego uznaje się za strefę neutralną. Nie zajmowano tej placówki, aby nie narazić bezcennych zbiorów na zniszczenie.

Hitlerowcy nie uszanowali tego postanowienia. W trzecim dniu powstania SS-mani opanowali gmach Muzeum. Wtedy zaczęła się najtragiczniejszy, najtrudniejszy okres służby na posterunku profesora Lorentza. O tych wydarzeniach pisał także w swej kronice. Znow w dwóch egzemplarzach. Znow każdy ukrywany był w innej butelce, w innej części budynku.

Nie sposób przepisywać całego wstrząsającego pamiętnika. Już jednak kilka fragmentów wystarczy do wywołania od razu atmosfery i przebieg wydarzeń.

5 SIERNIA. Wyznaczono 20 zakładników, którzy mają być rozstrzelani, jeśli powstanie nie skapitulują w ciągu 24 godzin. Wśród zakładników z pracowników Muzeum: ja, Marconi, Gebethner.

15 SIERNIA. Wywożę samochodami dużo paczek. Sporo w pudełkach kartonowych, zdaje się że te paczki kierowane są na prywatne adresy. Grają na różnych instrumentach ze zbiorów, potem je niszczy. Głośno grają na fortepianie Chopina.

24 SIERNIA. Wieko fortepianu Chopina, jeszcze przed dwoma dniami nie uszkodzone, jest pęknięte. W sali urządzone są legowiska żołnierzy Luftwaffe. Użyto tkaniny ze zbiorów. W sali narodził się żołnierz rozbił kilka skrzyń ze zbiorami sztuki Dalekiego Wschodu.

27 SIERNIA. Żołnierze strzelali z huków ze zbrojowni poprzebijali w 31 miejscach portret Krasninskiej malowany przez

Winterhaltera. Sztyletami czy kindzalami uszkodzono wiele innych obrazów.

10 WRZEŚNIA. W południe stwierdzono, że w salach parterowych wszystkich skrzydeł gmachu żołnierze porzucali skrzynie z dynamitem. Skrzynie w salach numizmatyki znow spalowane.

18 WRZEŚNIA. Żołnierze powymywali ze skrzyń obrazy, pocięli płótna, zarysowali je ołówkami itp. W ten sposób uszkodzone zostały m. in. Leszera „Śmierć Wandy”, Gersona „Zabójstwo Przemysława”, Piłsiego „Najazd Szwedów”, obrazy Wojciecha Kossaka. Cała sala straszliwie zanieczyszczona.

27 WRZEŚNIA. Przybył do Muzeum porucznik Meyer z „Regimentu” komunikując, że dla adiutanta ma wybrać obraz, który ten chce ofiarować swojej narzeczonej. Zabrał z Muzeum 4 obrazy.

6 PAŹDZIERNIKA. Przybył Obersturmbannführer SS Arnhardt z Monachium i zakomunikował, że posiada specjalne zlecenie zabezpieczenia najcenniejszych zbiorów. Powiedział, że żadnej pomocy nie potrzebuje, bo skoro dostał takie polecenie, to widać zna się na sztuce.

7 PAŹDZIERNIKA. Rano przyjechał Arnhardt z żołnierzami SS i rozpoczął wybór przedmiotów. Od początku stało się jasne, że ten specjalny delegat nie posiada najskromniejszych wiadomości z dziedziny sztuki. Zakomunikował, że nie go nie obchodzi z jakiego wieku jest dany przedmiot i w jakim stylu, a podstawą wyboru jest tylko to, czy mu się podoba, czy nie... Często wybór zlecał żołnierzom, którzy mu na ogół komunikowali, że znaleźli tylko „Dreck” lub „Scheiss”.

13 PAŹDZIERNIKA. W południe warta

policyjna opuściła gmach Muzeum. Pozostał tylko nasz personel. Wyznaczylem dyżury przez całą dobę.

15 PAŹDZIERNIKA. W Muzeum — tylko my.

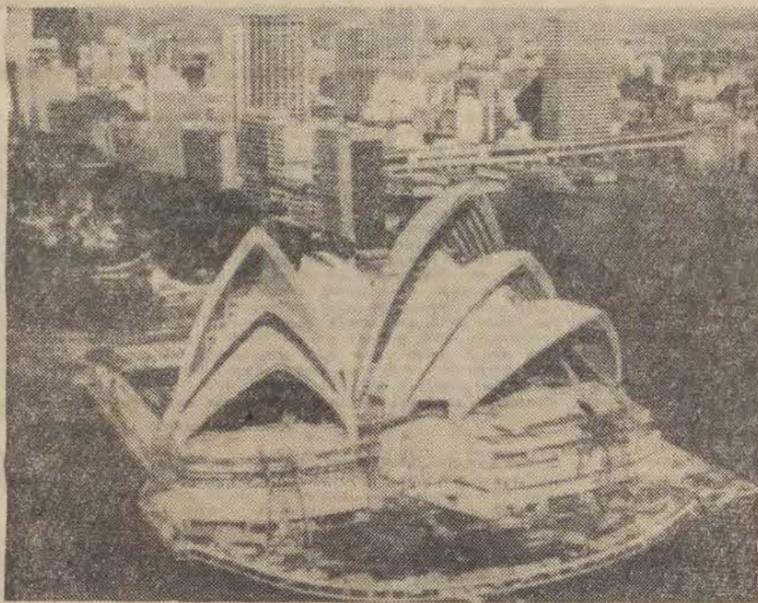
Na tym kończy się kronika odnaleziona w starej butelce. Ale nie skończyła się służba na muzealnym posterunku. Od 15 października, w opustoszałym mieście, z którego wypędzono ludność po upadku powstania, wśród ruin, między grupami Vernichtungskommando, które miotaczami płomieni i ładunkami wybuchowymi niszczyły dom po domu, ulicę po ulicy wykonując rozkaz Hitlera: „Warszawa ma być pojęciem geograficznym, punktem na mapie” — prof. Lorentz z garstką współpracowników tęczył nadal swą „prywatną wojnę”.

Wykorzystując najróżniejsze chwytły i sposoby, używając podstępów i udając naiwnego starał się o przepustki, o zwolnienie od władz hitlerowskich, by — przygotowywać zbiory rzekomo do ewakuacji na Zachód, w głąb Niemiec, by „uratować” je przed... zawiadaniem przez Armię Radziecką.

Dzięki temu ekipa prof. Lorentza pod eskortą żandarmerii niemieckich mogła przetrwać do różnych części Warszawy, aby z innych muzeów czy bibliotek wybierać najcenniejsze eksponaty. Gromadzone je w Muzeum Narodowym, podczas gdy tamte gmachy — oblewane przez hitlerowskich barbarzyńców benzyną płonęły.

Początkowo hitlerowcy ustalili, że Lorentz ma działać 5 dni. Potem wyprosił jeszcze tydzień. Później znow przedłużył termin. Ostatni raz otrzymał przepustkę 15 stycznia 1945 roku.

A 17 stycznia Warszawa była wolna.



Tadeusz Sobolewski  
Korespondencja własna z Australii  
Opera w Sydney

I warunkach podróży, a radiostacja nadaje mniej lub więcej regularne komunikaty zawiadamiające rzadkich mieszkańców tych obszarów kiedy mogą się spodziewać nadejścia poczty. Jest to bardzo ważne, jeśli się weźmie pod uwagę specyficzne warunki, jakie tam panują. Ze względu na potężną odległość i rozmiary farm, trzeba farmera uprzedzić o czasie nadejścia poczty, inaczej mogłoby np. udać się na pastwisko, z którego wrócić dopiero za dwa tygodnie. Podczas kiedy jedni rozwoźciele poczty pieką się i smażą w upale, listonosz w Alpach Australijskich (Nowa Płd. Walia) dostarcza przesyłki na nartach. Czyny tak, kiedy zaspój śnieżne uniemożliwiają mu przejazd wozem. Tak wyglądają sprawy w okolicach pamiętnej dla nas góry, najwyższego szczytu Alp Australijskich, Mount Kosciuszko (Australijczycy wymawiają „Kozjasko”). W tym samym stanie znajduje się jeden z najbardziej upal

Georg ist krank...

(Dokończenie ze str. 4)

robić rysunki, opisy obiektów wojskowych. Poem krótki kurs zawierania znajomości z ludźmi, od których można by usłyszeć coś ciekawego. Wreszcie, zasady łączności i posługiwanie się rozmaitymi szpiegowskimi akcesoriami. Okazała się pojętna uczennica. Wszystkie trwało raptem dziesięć dni. Pracę zaś miała podjąć zaraz po powrocie. Po dwu tygodniach miała wysłać pierwszy meldunek na pewien adres w Hamourgu. I tak co dwa tygodnie. Po dziesiątym, zmiana adresu na Hanower. Po drugiej dziesiątce, znow zmiana... Do tego już nie doszło, Zawiodła przyszłowa nie miłka dokładność. Adres w Hanowerze był skrywką kontaktową, która została rozszyfrowana przed dziesięciu laty. Panowie z Pullach koło Monachium liczyli na to, że polski kontrwywiad zdążył o niej zapomnieć. Nie zapomnieli. Zajął się za to gorliwie ustaleniem adresata tych ze wszech miar interesujących listów. Z pagórka w lesie widać było dobrze teren lotniska wojskowego. Rodzice rozłożyli się na kocu, a synkowie buszowali po krzakach w poszukiwaniu grzybków — Mama — dziewięcioletni skrab stanął zapartyżony. — Mama, ale tam pełno samolotów. — Gdzie tam pełno, zdaje ci się. Może ze dwa, a ty zaraz pełno... — Weale nie dwa, czekaj, zaraz... — zgina palce licząc możność srebrzyste sylwetki... — widzisz. — Co to za liczenie, pomyliliś się pewnie jak zwykle... — Starszy jednak potwierdza prawdziwość rachunku. Nikt się nie orientował. Maż drzemał sobie spokojnie, ale Berta zanotowała w pamięci nową liczbę. Potem tylko wyprawa po zakupy do Łodzi, a urzędnik na poczcie przysłał list do znajomej z Hanowem. Ustalenie adresata zajęło dużo czasu. Kilkunastu ludzi nie

darzało mi się kilkakrotnie, iż musiałem w Australii podróżować pocztą, tak jak niedługo podróżowało się w dyliżansem. Ten kontynent ma bowiem wszelkie możliwe komfortowe urządzenia w miastach, ale między tymi miastami rozciągają się obrzydliwe, puste, a nawet dzikie przestrzenie. Przeciętny Australijczyk, który w mieście zmienia co dzień bieliznę i lubi korzystać ze wszystkich udogodnień cywilizacji, przetwarza się na tych obszarach w wytrwałego pioniera, potrafi znieść niewygody i trudy, o jakich Europejczyk nie ma nawet wyobrażenia. Aby to sobie uzmówić, wystarczy przyrzec się pracy listonosza, który dostarcza pocztę na odległość prawie dwóch tysięcy kilometrów, na trasie dzielącej dwa małe miasteczka Meekatharra i Marble Bar w Australii Zachodniej. Jeździłem z listonoszem w Nowej Południowej Walii Helkro z taktaku w „buszu” musiałem

BUSZ

albo mają liny przeciągnięte przez rzekę na wypadek zerwania mostu. Wielu ma także w odwodzie zapasowe samochody. Poczta między Meekatharra i Marble Bar pracuje w wyjątkowo trudnych warunkach, bo szlak wiedzie przez prawie dziesięć obszarów. Marble Bar jest znane jako najgorętsze miejsce w Australii. Jeśli pogoda dopisuje, podróż tam i z powrotem trwa osiem do dziesięciu dni. Listonosz z każdej osady stara się zawiadomić radiostacją w Perth (stolicy Australii Zachodniej) o swoim miejscu pobytu

KASKADERÓW

ciała odmówić nowenne i tu jej się mleko w chłupie przypała. A Ted to zrobił, chłopaki! Jim Holloway przerwał i powiedział oczami do rozwalonym w barowych fotelach kwiecie kaskaderstwa. Dłużej zatrzymał wzrok na dwóch młodych ludziach, z których jeden ubrany był w strój Ogarewa z filmu „Kurier carski”, zaś drugi w zbroję Gotfrida de Bouillon, wdrapującego się ze sztandarem Burgundii na mury Aleppo w filmie „Ten ci był chłop nad chłopy”. No — ni to stwierdził ni sypiał. Gotfryd de Bouillon wypuścił gumę z ust tak zreszcie, że z cichym plusnięciem przyklepiła się do trzeciego, licząc od konia, guzika na mundurze pułkownika Ogarewa. — No... — No właśnie — przytaknął z zadowoleniem Jimmy — wiedziałem mój chłopcze, że o to zapytasz. Tak, masz rację. Ted zrobił karierę także poza filmem. Robi od roku na posterunku w Pentagonie, tam kaskaduje się na konferencjach prasowych, z których zagraniczy korespondenci wychodzą tak samo mądrzy, jak przyszedł, o ile nie głupszy. Co gada Ted, pytałeś? Nie nie gada. Warczy, skacze, kuca, pieje i wygraża pięścią, od czasu do czasu tego lub owego ugryzie w ucho, albo zaprawi bykiem. Tak, tak, Ted wszedł do wielkiej polityki, Ted, jeden z nas, z kaskaderów. — A gdzie on jest teraz? — zapytał ktoś spod ściany. Jim Holloway uśmiechnął się, jak ten, kto zawsze wie. — Gdzie? W takim jednym miejscu, konkretnie w szpitalu chorób skórnych. Parszywie tam, a gdy nabierze tyle parchów, ile trzeba, wtedy zakaskaduje w filmie „Trąd toczy wścibów”. Bo Ted jest od ról najtrudniejszych i najniebezpieczniejszych, i bez lipy... („Trybuna Robotnicza”)

KASKADERÓW

sytuacji najparszywszych... oto on, Ted O'Leary, jak to jest innego zdania, tego poglądowo naucze, jak się robi trupą wyrzuconego z tego bufetu. Ten limfatyczny picus, John Dauntpig, grał senatora. Grał, dopóki ten senator jeździł samochodem, opalał się na plaży w Palm Beach, kapał się w wannie nawet z dziewczynkami, ale jak przyszło zagrozić senatora przemawiającego w senackiej komisji obrony, John wysiadł. Powiada: za milion dolarów nie będę przemawiał w senacie, bo, powiada, nie chcę sobie narobić wstydu do końca życia, a mam córkę na wydaniu, i żeby, jak chce, to wzięli kaskadera. Zwrócił się do mnie, ale żywy senator i nie wyrzucany zniknął do mojego emplotu. Wybór padł na Teda, choć przypadkowy, bo akurat Ted nawinął się reżyserowi pod rękę. Ten do dziś głosi wobec każdego kto chce i kto nie chce służyć, że to sam Duch Święty go natchnął. No bo co... zdublować takiego typu, co się mądrzy w senacie na komisji obrony, to się trzeba nagimnastykować. Nie każdy umie przelecieć zrobić taki pysk, że się o cęgie prosi, wywalać galy jak buszmen na kufel piwa, wymachiwać łapami jak zdymisjonowany inkwizent w drugistorze, wierząc jak pijany matros, gdy mu aplikują zastrzyk w siedzenie, by otrzeźwiać, no i gadać, to jest ruszać głębia jak stara bigotka, co przyszła do ko-

# Alibi dla Dwojga

# Parada gwiazd

ANDRZEJ JÓŹWIAK

śnię do słabo oświetlonego pokoju i zamknęła drzwi za sobą — Dziewczęta z biur chciały ofiarować pani mały upominek na drogę — powiedziała. Na stoliku w pobliżu dostrzegła torebkę Marii Luizy.  
— To bardzo miłe z waszej strony — oświadczyła pani McClain.  
Kathryn ruszyła dziarsko do przodu. Kładąc na stoliku magazyny i bombonierkę, otworzyła torebkę i potrafiła ją. Torebka spadła ciężko na podłogę. Cześć jej zawartości rozsypała się. Kathryn znalazła już to, czego szukała. Jej dłoń zacisnęła się na rekojeci pistoletu. Wstała, mierząc w tanią. Naciśnięta spust. Oczy Marii Luizy rozszerzyły się jakby w zdziwieniu. Osunęła się na podłogę.  
Jeszcze przez chwilę Kathryn stała jak sparaliżowana. Wreszcie otrząsnęła się z odretwienia, podniosła portfel Marii Luizy i wraz z pistoletem schowała go do własnej torebki. Podeszła do okna wychodzącego na schody przeciwpożarowe i otworzyła je aby stworzyć pozory, że to ktoś tą drogą dostał się do pokoju. Idąc z powrotem w stronę drzwi zahaczyła się, mijając zwłoki swej ofiary. Szybko się jednak zdecydowała... Pochyliła się jeszcze nad nią i scięgnęła pierścionki ze szczypliwych palców.  
Teraz ruszyła już przedko do drzwi. Uchyliła je, wyjrzała na korytarz. Droga była wolna. Wyśliznęła się z pokoju i ostrożnie zamknęła go za sobą.  
Kiedy znalazła się za zakrętem gdzie korytarz przechodził w obszerniejszy hall, usłyszała za sobą odgłos otwieranych drzwi, potem następnych i jakas ożywiona rozmowa. Czy ktoś usłyszał strzał? Po schodach zeszła wolno, opanowując strach. Lecz gdy tylko znalazła się na ulicy, przyspieszyła kroku.

Wreszcie znalazła się na zapleczu biurowca. Odnalazła schody przeciwpożarowe i zaczęła się wspinać w górę po stromych, stalowych stopniach. Rozmyślała jedno-cześnie, jeżeli policja zdażyła już przyjechać przed nią, to może chociaż Gerald będzie na tyle przytomny, aby wyjaśnić, że sekretarka udała się do toalety mieszczącej się w końcu korytarza. Lecz jeśli klin pod metalowymi drzwiami nie wytrzymał naporu automatycznego zamknięcia i wyjście przeciwpożarowe się zatrzasnęło? Już wyobrażała sobie, jak wali pięścią w te drzwi, a policjanci wychodzą z biura, żeby ją wpuścić na korytarz.  
Była bliiska płaczu, kiedy dobiegła na wysokość czwartego piętra. Na szczęście drzwi otworzyły się, gdy jej tylko pchnęła. Odsunęła nogą klin na bok i zamknęła je cicho. Potem na palcach przeszła przez korytarz i weszła do biura. Przechyliła się, żeby nie być widzianą, i przycisnęła do siebie drzwi. Usłyszała szuranie kołkami. Wbiegła do pokoju i zamknęła drzwi. Usłyszała trzask windy, która wjechała na czwarte piętro.

A więc jednak zdażył już tu trafić. Musi się skoncentrować, żeby wraz z Geraldem przejść przez ostatnią próbę. Ledwie zdążyła usiąść za biurkiem, kiedy otworzyły się zewnętrzne drzwi.  
— Jego gabinet znajduje się tam... — usłyszała głos Bena rozedrganym podnieceniem i naderżnięciem w stronę przedstawicieli władzy.  
Kathryn podeszła do poczekalni. — To jest panna Mason, sekretarka pana McClaina — prezentował Ben.  
— Dobry wieczór... — odezwała się Kathryn. — Panowie z policji kryminalnej? Czy stało się coś?  
— To z panią McClain. — Ben nie mógł się powstrzymać. — Zamordowana...  
Kathryn uśmiechnęła się lekko. Zauważyła jednak, że detektywi który przedstawił się jako Johnson, był wyraźnie niezadowolony z wybuchu Bena. — Panno Mason — zapytał — czy pani była tu przez cały wieczór wraz z panem McClainem?  
— Ależ tak — odpowiedziała Kathryn. — Skończyliśmy właśnie przed kilku minutami — Potrzebuję do siebie paczkę...  
Zastanawiała się jednocześnie, jakiego by użyć wybiegu, aby wejść do Gerala przed obu detektywami. Chciała go upewnić, że wszystko przebiegło zgodnie z planem, a co ważniejsze, dodać mu nieco otuchy.

Obaj detektywi skierowali się jednak ku drzwiom gabinetu.  
— Jak to możliwe? — mruzczył obok niej Ben. — Rozmawiałem z nią przecież, ale dalej niż przed półtorą godziną...  
Kathryn odwróciła się do niego, niepewna czy usłyszała dobrze.  
— Stała kolo mnie tak blisko, jak pani teraz... — ciągnął Ben.  
— Tutaj? W tym budynku?  
— Owszem, tutaj. Powiedziała, że zapomniała dać coś pani McClain. Przechyłała w biurze nie więcej niż kilka minut. Potem zadzwoniła na windę, podjechała na górę i zwinęłam ją. Ale przecież... — przerwał i roześmiał się serdecznie, jakby z własnej głupoty. — Musiała ją pani przecieć widzieć, panno Mason. Pani tu była cały czas...  
— Oczywiście. Ja tylko...  
Otworzyły się drzwi gabinetu Gerala. Wyszli z nich Johnson. — Panno Mason — zagadnął ją — zdaje mi się, że była tu pani przez cały wieczór.  
— Tak Oczywiście, bylam. — Kathryn stwierdziła z przerażeniem, że jej głos stał się niskim i syczącym. Przerwała i po chwili podjęła już bardziej spokojnie. — Pan McClain może to potwierdzić. Johnson potrząsnął głową.  
— Niestety, nie — stwierdził cicho. — Pan McClain też został zastrzelony.  
Kathryn przerażała na swa torebkę...

(BQMM) Tłumaczył M. KOZŁOWSKI



Krzysztof Klenczon

Spełniając prośby wielu Czytelników zamieszczam krótką biografię jednego z najbardziej popularnych polskich zespołów młodzieżowych — CZERWONE GITARY — pod tą nazwą występowały od stycznia 1965 r., jako kontynuacja powstałej w 1963 r. w Trójmieście grupy pn. „Rieczylinie”.  
Pierwszy skład zespołu: Bernard Dornowski, Krzysztof Klenczon, Jerzy Kossela, Seweryn Krajewski, Jerzy Skrzypczyk i Henryk Zomerski.  
Po opuszczeniu zespołu przez H. Zomerskiego, a później w lutym 1967 r. przez J. Kosselę, kierownictwo muzyczne i artystyczne „CG” nowym liderem zostaje Krzysztof Klenczon, który wraz z Sewerynem Krajewskim komponuje obrzywane większe utwory wykonywanych przez „Czerwone Gitary”. Obaj uważani są za wybitnych kompozytorów piosenek, z których prawie każda nosi wyraźne cechy przeboju.  
Występują wielokrotnie za granicą, w Międzynarodowych Targach Piosenki w Cannes otrzymują tzw. Tropheum MIDEM — ich piosenki nagradzane są na krajowych festiwalach piosenek (Opole, Kolobrzeg), a nagrania przez zespół piosenki dwukrotnie w latach 1967—68 osiągnęły najwyższe nakłady. Dwukrotnie też uzyskali Złota Płyte (ponad 125 tys. sprzedanych egzemplarzy).  
Najpopularniejszą ich przebojem: „Nie zadzieraj nosa”.  
„Bo ty nie boisz myszy” (młodzieżowy przebieg roku 1965), „Niebieskooka”, „Anna Maria”, „Takiś ładny oczy”, „Dozwoło ne od lat osiemnastu”, „Białe krzyż”, „Powiedz stary, gdzie ty był” itd.  
Aktualny skład „CG”: Bernard Dornowski, ur. 1945, git., wok., komp.; Krzysztof Klenczon, ur. 1943, git., wok., komp.; Seweryn Krajewski, ur. 1947, git., wok., komp.; Jerzy Skrzypczyk, ur. 1941, perk., i wok.

## Bez słów...



— Mam 23 lata i od trzech lat jestem mężatką. Córeczka ma dwa lata. Mąż mój był dla mnie zawsze bardzo dobry i byłem z nim szczęśliwa do momentu, kiedy zostaliśmy zaproszeni na wesela kuzynki. Bardzo się cieszyłam na trochę rozrywkę, gdyż byłem po dość poważnej chorobie, długo leżałam i nigdzie nie wychodziłam. Ale właśnie na tym weselu spałkołam sobie nieszczęście.  
— Ma mój „poderwał” sobie rozwódka i z nią się bawił cały czas. Ja zostałam odepchnięta na bok, jak gdyby mnie zupełnie nie było. Prosiłam męża, tłumaczyłam mu, żeby tak nie robił, że jestem jego żoną i powinien się mną też trochę interesować. Wszystko to ni. Mąż nie zapytał nawet jak się czuję, a przecież wiedział, że jeszcze nie jestem zdrowa. Zupełnie załamana się wtedy, gdy zobaczyłam, że mąż mój całuje się z nią. Było to dla mnie coś strasznego nie wiedziałam co robić, aż w końcu zostałam wyszła, żeby więcej nie widzieć i pojechałam sama do domu. Na drugi dzień mój mąż tłumaczył, że nie nie pamięta i żeby mu wybaczyć jeśli coś złego zrobił. Wydawało mi się to nieprawdziwe, bo przecież nie był pijany. Nie potrafię mu przebaczyć, straciłam zaufanie i czuję, że nasze szczęście kończy się.

ZŁOŻONA KRYSZYNA

— Jesteś jeszcze młodą mężatką i zrozumiałe jest Twoje oburzenie i rozpacz. Dobrze byłoby jednak, abyś sobie uświadomiła, że małżeństwo to nie idylliczna sielanka, że zdarzają się i to nie tylko w Twoim, konflikt i trudne chwile, które trzeba się nauczyć wspólnie przeżywać. W przeciwnym wypadku niewielkie małżeństwo miałoby szansę przetrwania. Radziłabym Ci nie „rozdrapywać” swoich ran i skoro mąż Cię przeprosił, użyć całą tę historię za niebyłą. Z całą pewnością nie jest to jeszcze powód do rujnowania sobie życia. Opanowaniem i spokojem wygrać można najtrudniejszą batalię. Powinnaś zadbać o to, aby jak najszybciej powrócić do zdrowia, a wtedy odzyskasz pogodniejsze spojrzenie na tak w końcu blachę sprawę jak ten weselny flirt, który kompromituje przecież tylko Twojego męża, a swoją drogą najłatwiej mówić, że się nie pamięta.

JOANNA

— Ja również postanowiłam zasięgnąć pani rady w sprawach natury osobistej. Nie wiem, lecz wydaje mi się, iż mam pecha w miłości. Szczerze mówiąc, nie bardzo wiem, jak traktować każdą nową znajomość. Chyba nie umiem właściwie podchodzić do takich spraw. Posadam siebie, że za dużo obiecuję sobie po pierwszych lub kilku następnym spotkaniach. Za wiele obieś planów na przyszłość i chyba przez to wszystko się burzy. Chciałabym ten stan rzeczy zmienić, zdobyć jakiś właściwy kierunek postępowania. Nie chcę być gwałtowna, ani też zbyt porwycza, lecz niestety, do tej pory to mi się nie udaje. Nie umiem sobie dać rady z sobą. Jestem z natury swobodna, łatwo nawiązuję kontakty z ludźmi, lecz i szybko je tracę. Chciałabym nieraz jakąś znajomość utrzymać, utrwalić, ale zwykle bywa za późno. Mimo że mam wokół siebie zawsze dużo ludzi, czuję się bardzo zgubiona i samotna.

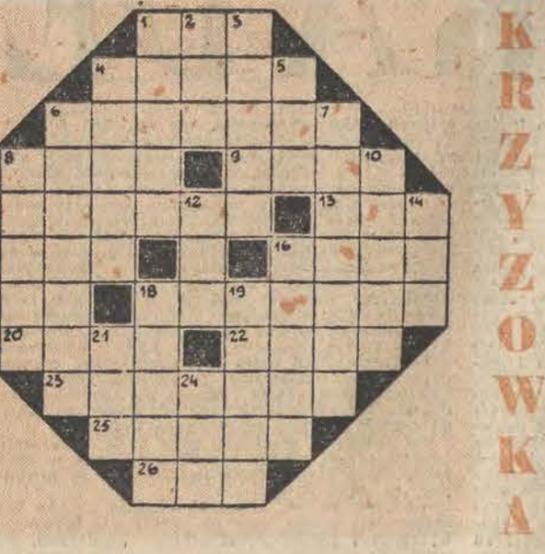
„SAMOTNA”

— Sądzę, że problem, z którym się borykasz, jest dosyć powszechny. Ludzie osadzają nas na ogół po pozorach i z tym systemem oceny trudno byłoby walczyć; choć przecież nie zawsze człowiek wesoly znaczy że lekkomyślny, a nie każdy ponurak jest od razu człowiekiem poważnym. Trudno jest zmienić tak natychmiast swoje usposobienie i charakter. W Twoim przypadku recepta jest jedna: po pierwsze — nie traktuj każdej nowej znajomości wiązując i nie buduj zamków na lodzie, widząc siebie w ślubnym welonie, u boku świętego poznanego mężczyzny. Jeśli zdołiesz się na ten wysilek, to już potem sama nabierzesz dystansu do ludzi, którego odrobina nigdy nie zaważy.

J.

## ROZRYWKI umysłowe

POZIOMO: 1. Dawny student, 4. Waga drogiego kamieni, 6. Kłhawiec, 8. Miasto w Nigerii, 9. Syn Chiosa zruciony do Tartaru, 11. Organizacyjny lub blokowy, 13. Do niego na grzyby, 15. W powietrzu po burzy, 16. Utrzymał zagiel, 17. Łączy dwa metale, 18. Ostatni środek lokomocji, 20. Spiączka, 22. Port w Zat. Adenckiej, 23. Ryś stępowy, 25. Rekwizyt karta, 26. Król zwierząt.  
PIONOWO: 1. Faibanki pod szyć, 3. Papuga, 3. Uczeń szkoły wojskowej, 4. Płw. w ZSRR, 5. Miasto w staroż. Fenicji, 6. Przenośnik w walcowy, 7. Historyk i polityk polski (1786—1861), 8. Nożyk, 10. Zwycięzca Challenge'u w 1934 r., 11. Działacz ruchu rob. w Polsce (1864—1941), 12. Rajska dziewczyna, 14. Nasz „Ikarus”, 16. Urządzenie radiolokacyjne, 18. Imię



meście, 19. „Polskie Ateny”, 21. Na szachownicy lub okęcie, 24. „Regina (film).  
Rozwiązania prosimy nadsyłać na adres redakcji w terminie 7-dniowym z zaznaczeniem na kopertach „Krzyszówka z dn. 4. VIII br.”.

NAGRODY książkowe za rozwiązanie zadań z dn. 20 i 27 lipca br. wylosowali:  
Mirosław Muszyński, Konstancinów, ul. Słowackiego 21, Jadwiga Biedrzyńska, Łódź, ul. B. Zelenckiego 10, Mieczysław Pawlicki, Łódź, ul. Zeromskiego 44, Witold Stepicki, Pabianice, ul. Reymonta 10, Irena Haczkurska, Łódź, ul. Józefa 7, Danuta Włodarczyk, Łódź, ul. Ozorkowska 10, Andrzej Kopeć, Łódź, al. Kościuski 120, Janina Stańska, Łódź, ul. Bednarska 26, Joanna Polzniak, Piotrków Tryb., ul. Wojska Polskiego 44, Jan Woliński, Łódź, ul. Podrzeczna 9.

## 5 górników uratowanych w kopalni „Zawadzki” przyjeżdża do Spaly

Jak nas informuje dyrektor Ośrodka FWP w Spale, mgr Z. Pigoń — w poniedziałek przyjeżdżają do Spaly górnicy z Dąbrowy Górniczej. Jest to 5-osobowa grupa pracowników kopalni „General Zawadzki”, którzy m. in. ulegli tragicznej katastrofie, a następnie zostali uratowani w wyniku bohaterstwa akcji. Goście ze Śląska odpoczną w ośrodku spalskim po tragicznych przeżyciach. Kierownictwo FWP przygotowuje im najlepsze warunki pobytu.

(zt)

## II Plenum w działaniu

# „Wólczanka” — jak zawsze rewelacyjna

Na wczorajszej naradzie aktywu kierowniczego i społeczno-politycznego Zjednoczonych Zakładów Przemysłu Odzieżowego „Wólczanka” oceniono wyniki produkcyjne pierwszego półrocza br. i stopień realizacji uchwał II Plenum KC PZPR. Wyniki produkcyjne są — jak to w „Wólczance”, bywa od lat — bardzo dobre. Plan I półrocza (obliczany w cenach konfekcyjnych) wykonano w 105 proc. W cenach zbytu — licząc się jeszcze wymowniejsze — plan wykonano w 109,6 proc. Eksport również idzie pomyślnie. Za granicą sprzedano łącznie 1.100 tys. koszul, o 52 proc. więcej aniżeli w analogicznym okresie ubiegłego

roku. Wzrost eksportu do krajów kapitalistycznych określa się liczbą 123 proc.! Zakład osiągnął 36.750 zł zysku w stosunku do planowanych niecałych 31 mln. Nic też dziwnego, że przy takich wynikach „Wólczanka” we współzawodnictwie branżowym za I półrocze uplasowała się jako zakład na pierwszym miejscu w kraju. Pierwsze miejsce zdobyły także krojownia i szwalnia. Zobowiązania na cześć 25-lecia Państwa Ludowego (dotyczące uszycia koszul o wartości 2.900 tys. zł) w cenach konfekcyjnych przekroczone o 200 tys. zł. Podjęto dodatkowe — wartości 1.600 tys. zł. Źródła sukcesów należy nie-

wątpliwie szukać w realizacji uchwał II Plenum. Na te dobre wyniki wpłynęła praca załogi szczególnie w II kwartale, kiedy zaczęto już wskazywać na realizację uchwał Plenum wcielając w życie. Rzeczą polega — w wypadku „Wólczanki”, na szukaniu rezerw w organizacji pracy. Znalezione je w organizacji samych stanowisk roboczych. Niezależnie od tego, wnioski załogi, bardzo zainteresowanej wynikami produkcyjnymi zmierzają także do lepszego wykorzystania czasu pracy i lepszego jeszcze wyposażenia zespołów szwalniczych w przyrządy i urządzenia pomocnicze.

To wszystko wpłynęło na pewno na wyniki produkcyjne. Wytyczne Zjednoczenia Przemysłu Odzieżowego zakładające dla „Wólczanki” wzrost średniorocznej wydajności w przyszłej pięcioletce o 4,4 proc. „Wólczanka” przekroczyła, istnieją propozycje wzrostu wydajności do 7 proc. (AP)

## Nie tylko kierowcy

# Niedzyscyplinowani piesi — to także groźna plaga naszych jezdni

W ciągu siedmiu miesięcy br. na ulicach naszego miasta wydarzyło się 908 wypadków drogowych i 1,276 drobnych kolizji. W wypadkach tych za bite zostały 23 osoby, a 996 osób odniosło rany. Około 50 proc. wypadków spowodowali piesi, przez nagłe wtargnięcia na jezdnię. Duży procent wypadków spowodowali przechodzący nieostrożnie. Natomiast podstawowe winy kierowców — to nieprzebieżanie pierwszeństwa, przejazd i niebezpieczna szybkość. Nie można też pominąć niebezpiecznych za kierownicą.

Wielkim działaniem są represje i pouczenia. Jeśli zaś chodzi o pieszych — przede wszystkim akcje profilaktyczne, niezwykle trudne w tej tak mało zorganizowanej grupie użytkowników dróg. Piesi nie zawsze zdają sobie sprawę, że pojeżdżając nie mogą zahamować natychmiast, że od momentu kiedy kierowca zaczyna hamować, upływa tyle czasu i metrów, że wystarczą, aby stało się nieszczęście.

Komitet akcji „Stop — dziecko na drodze!”, zdając sobie sprawę z tej nieświadomości przechodniów, w tym i dzieci, chce zorganizować pokaz jazdy samochodem, możliwości hamowania pojazdów przy różnych prędkościach. Pokazy te będą się odbywały na małych ruchliwych jezdniach, a obserwatorami będą dzieci i młodzież szkolna oraz przechodnie. Inne akcje profilaktyczne zapobiegające wypadkom i kolizjom drogowym, to blokady

wylotowych arterii miasta, nocne rajdy patroli milicji drogowej i eliminowanie z ruchu tych, którzy nie potrafią zachować się na jezdni. Ułatwi to kartoteka kierowców, którzy kilkakrotnie weszli w kolizję z kodeksem drogowym. Prowadzona jest ona od stycznia br. Do tej pory zapisano w niej ponad 3 tys. kierowców. (eo)

## Na półkach księgarni

A. R. Ghassemliou — Kurdyś i Kurdowie. Kłw 1999 r. str. 290, zł 32.  
Warszawa. Socjologiczne zagadnienia stolicy i aglomeracji. Kłw 1989 r., str. 400, opr. pł. zł 45.  
A. Sandauer — Liryka i logika. Piw 1969 r., str. 420, zł 22.

## Niedziela czynu młodzieży z okazji 25-lecia PRL

1300 chłopców i dziewcząt z dzielnicy Bałuty, Polesie, Śródmieście i Górna wyrusza dziś, w godz. od 8 do 13, do prac społecznych na rzecz miasta i zakładów pracy. Jest to dalsza realizacja zobowiązań podjętych dla uczczenia 25-lecia PRL. Młodzież będzie pracowała m. in. na ul. Zeromskiego przy budowie parkingu, niwelowaniu terenu w okolicach ul. Konstantynowskiej, budowie parku na Kuraku oraz ośrodków wypoczynkowych. Jednocześnie pracować będzie w niedzielę około 500 ZMS-owców przebywających na obozach w Borku, Sławie, Rowach, Zegrzu, Suchaczu i Lubniewicach.

## „Tolana” — nowe włókno sztuczne opracowane w TZWS

Tomaszowskie Zakłady Włókien Sztucznych przystąpiły do próbnej produkcji nowego włókna sztucznego — „tolana”. Technologia jego jest własnego opracowania. Maszynę, na której podjęto produkcję skonstruowano w ramach postępu technicznego. „Tolana” zapowiada się jako atrakcja dla przemysłu dekoracyjnego. Jest to włókno jedwabne cięte, grube, wełnopodobne i należy się spodziewać, że wyeliminuje wełnę między innymi z produkcji dywanów. Dotychczasowe próby pozwalają na takie przewidywania, bowiem „tolana” wykazuje właściwości jako żywo wełniane, a jej wiskozowy „rodowód” konkuruje z wełną o wiele niższą wartością... cennikową. Pierwsze sygnały zapowiadają przyjęcie się nowego włókna w przemyśle dekoracyjnym, bo TZWS otrzymały już zapotrzebowanie. Pierwsza partia wyrobu ukaże się w tym roku 300—400 ton. Wielkość produkcji na rok przyszły określa się na 600 ton, a do roku 1975 przewidywane jest trzykrotne jej zwiększenie. (tar.)

## Tramwajowe zguby

W tramwajowym biurze rzeczy znalezione, które mieści się przy ul. Piotrkowskiej 77, pokój 19 znajduje się już kilka tysięcy rozmaitych przedmiotów. Każdego dnia zgłaszane są zguby w ilości od 7 do 30. Wiele osób szuka zagubionych przedmiotów, ale nie wszyscy je odzyskują. Wczoraj np. bardzo ucieszył się biurałista, który odzyskał tu aktówkę z cennymi dokumentami ze swego zakładu pracy.

Jak nam powiedział Zygmunt Banaszkiewicz, który tu pracuje już od 19 lat, w tym roku zgłoszono do magazynu blisko 2 tys. zgub, w tym najwięcej teczek, portmonetek i parasolek. Znaczną część tych przedmiotów powracają do rąk właścicieli. (k)

## Pomoce szkolne

### Spisy wyposażenia uczniów Komplet dla pierwszoklasistów

Podobnie jak w roku ubiegłym w łódzkich sklepach papierniczych wywiszone zostały spisy wyposażenia uczniów. Zostały one opracowane w porozumieniu z władzami szkolnymi. Akcja ta ma na celu umożliwienie uczniom — przynajmniej tym, którzy powrócili już z kolonii i wczasów — dokonania zakupów w okresie wakacji. W ten sposób mniej tłoczno będzie w sklepach na początku roku szkolnego. Eksperymentalnie — w sklepach przy ul. Piotrkowskiej 20 i 67 oraz w „Uniwersalu” — handel łódzki wprowadza sprzedaż kompletnych wyposażań pierwszoklasistów. Potrzebne im przybory szkolne zapakowane są w torbki celofanowe. (w)

## OGŁOSZENIA DROBNE

**Dr JADWIGA ANFOROWICZ** wenerycyjnosc, skóra 16.30—19, Próżn. nika 8 7300 g  
**Dr ZIOMKOWSKI** — wenerycyjnosc, skóra, szesnasta — dziewczętnosc, Piotrkowska 59, oprócz sobót 73183 g  
**DOMEK** 1-rodzinny sprzedam lub zamienię na mniejszy — Julianów. Oferty „73456” Prasa, Piotrkowska 96  
**DOMEK** 1-rodzinny z wszystkimi wygodami sprzedam. Spartakusa 20

**DOMEK** jednorodzinny 3-izbowy sprzedam. Miejszkania wolne. Łódz-Ruda, Pogorzela 19  
**ANDRZEJÓW**, Braterska 10, dom murowany — cztery pokoje, ogródek (4 minuty od stacji) cena 250.000 zł sprzedam. Wasilewski, Warszawa, Brazylijska 8 m 84 (ogł. dać: niedziela, południe)  
**PIANINO** „Legnica” pilnie sprzedam. Tel. 423-11  
**PUDELKI** sprzedam. — 354-79 73572 g  
**„SKODE** 1000 MB” kupię. Oferty „73429” Prasa, Piotrkowska 96  
**„WOLGE”**, stan idealny sprzedam. Osowskiego 4 m. 14 73482 g



Najbardziej ostrożnemu może się zdarzyć, że potłucze wszystkie talerze i szklanki. Ale tej gospodyni to nie grozi, ponieważ zaopatrzyła swoją kuchnię w wyroby z tworzyw sztucznych... które zakupiła w nowym pawilonie MHD Art. Chemicznych i Gospodarskiego Domowego przy ul. WSCHODNIEJ 76.

**NIEMIECKI** — przygotował egzaminów. Telefon 254-32, od 16 73428 g  
**CZYSZCZYMY** wszelką garniturę męską i damską oraz farbujemy: „mieście”, piasek oxtaltonowe, błękit helanco, koszule non-iron z modylonu, suknie koronkowe itp. Nowo otwartą pralnię chemiczną i farbarnię Łódź, Leszczowa 2, róg Pabianickiej (Kolej Obwodowa), M. Sakowska 73547 g

## PRACOWNICY POSZUKIWANI

**INZYNIERA** budownictwa lądowego oraz inżyniera instalacji sanitarnych i przemysłowych na stanowiskach dokumentalistów-informatorów w Ośrodku Informacji Technicznej i Ekonomicznej — wymagana praktyka w projektowaniu w budownictwie przemysłowym — zatrudni zaraz Biuro Projektowania Zakładów Włókienniczych w Łodzi, ul. Sienkiewicza 47, tel. 258-28. Zgłoszenia w sekcji kadr w godz. 8—14. 5797-k

**OPERATORA** do obsługi żurawia marki „Lech”, **INZYNIERA** do spraw automatyki, **INZYNIERA** lub technika budowlanego, **KOMENDANTA** straży p.-pożarowej, **ROBOTNIKÓW** do nauki zawodu — palaczy kotłowych, **MASZYNISTÓW** kondensacji, dyspozytora bocznicy kolejowej, **MASZYNISTÓW** lokomotywy spalinowej, **USTAWIACZY**, manewrowych, wartowników do straży przemysłowej, do cywilnej służby dozoru, **ROBOTNIKÓW** kotłowych dla Zespołu Elektrociepłowni 1, 2 i 3 zatrudni Elektrociepłownia im. Lenina w Łodzi. Zgłoszenia kandydatów przyjmuje dział kadr EC w Łodzi, ul. Wroblewskiego 26, tel. 403-00, wewn. 118. 5799-k

## OKAZJA ♦ OKAZJA ♦ OKAZJA ♦ OKAZJA

**Wypredaż z BONIFIKATĄ!**  
SKLEP DOMU SPRZEDAŻY WYSYŁKOWEJ W ŁODZI, ul. BOJOWNIKÓW GETTA WARSZAWSKIEGO nr 5 (BOCZNA od ul. FRANCISZKAŃSKIEJ nr 29) W OKRESIE OD 4 SIERPNI DO 13 WRZEŚNIA 1969 R. SPRZEDAJE TANIEJ O:

**40 proc.** SUKNIE i komplety plażowe z tkanin bawełnianych — damskie i dziewczęce **PROCHOWCE** z wyjątkiem elanobawełnianych **TRYKOTAZE** z anilany 100 proc. **KOSTIUMY** kąpielowe — elastik **CZOŁENKA** tekstylne — siatkowe damskie **POLBUTY** tekstylne damskie

**30 proc.** **SKARPEY** męskie długie bawełniane i bawełniane wzmocnione **SKARPEY** męskie elastilowe ze stilonem **PODKOLANOWKI** bawełniane oraz bawełniane wzmocnione i platerowane **KOSZULE** z popeliny barwione (z wyjątkiem koloru białego) **KOSZULE** pozostałe barwione z wyjątkiem koloru białego i drukowane z wyjątkiem flanel

**20 proc.** **SKARPEY** damskie i dziecięce (z wyjątkiem wełnianych).

OKAZJA ♦ OKAZJA ♦ OKAZJA ♦ OKAZJA

SKLEP POSIADA BOGATY ASORTYMENT PRAKTYCZNYCH, ESTETYCZNYCH I KOLOROWYCH WYROBÓW, które mogą mieć zastosowanie w każdym domu. Zaopatrzenie z WPH „ARGED” w Łodzi. ŻYCZYMY PRZYJEMNYCH ZAKUPÓW!

**SAMOCOD** „P-70”, stan dobry sprzedam. Marian Krawczyk, Mielczarskiego 7, m. 31, godz. 14—18  
**„WARSZAWA”** (garbus) sprzedam. Przewodnia 16 (przystanek Lotnisko)  
**„WARTBURGA 311”** — sprzedam. Łódź, Kłosa 16 73518 g  
**„SYRENE 103”** sprzedam Dąbrowa, ul. Lesmiana 5 m. 24, blok 303, Kurczewski 73516 g  
**SAMOCOD** „Chevrolet de Lux” po remoncie, stan dobry sprzedam. Telefon 439-59, od godz. 19  
**MATURZYŚCI!** ♦ **KURSY** pisania na maszynie, ♦ **biurowości**, stenotypii organizuje Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistek Oddział w Łodzi. Informacji udziela i zapisy przyjmują sekretariat kursów w Łodzi, ul. Sienkiewicza 63, tel. 278-16.  
**„MOSKWIĆKA”, „Wartburga” lub „Skode” z PKO** kupię. — Oferty „73560” Prasa, Piotrkowska 96  
**„WARSZAWA”** (garbus) sprzedam. Przewodnia 16 (przystanek Lotnisko)  
**„WARTBURGA 311”** — sprzedam. Łódź, Kłosa 16 73518 g  
**„SYRENE 103”** sprzedam Dąbrowa, ul. Lesmiana 5 m. 24, blok 303, Kurczewski 73516 g  
**MAŁŻENSTWO** poszukuje pokoju sublokatorskiego. Oferty „73515” Prasa, Piotrkowska 96  
**LEKARZ** poszukuje pilnie pokoju dwuosobowego. Dzwonić 268-22, godz. 16—19 73502 g  
**NIEMIECKI**, rosyjski, po prawki. Keppe, Wigury 12, front, II wejście  
**KOBIETA** do odprowadzania dziecka do przedszkola i przyprowadzania za raz potrzebna. Teofilów Traktowa 39 m. 19, blok 29 73544 g  
**DNIA 6. VII 1969 r.** zgłębna suczka pincozerek, czarna, podpalana, przed oszczenieniem. Odprowadzić za wynagrodzeniem Lucji 73479 g

## Na poczekaniu

**ELDOM** drobne naprawy ZMECHANIZOWANEGO I GRZEJNEGO SPRZĘTU DOMOWEGO WYKONUJĄ ZAKŁADY „ELDOM” OBR. STALINGRADU 71, tel. 273-22 GŁÓWNA 17, tel. 636-36 ZACHODNIA 22, tel. 526-30 AL. POLITECHNIKI 27, tel. 461-94.

WAŻNE TELEFONY

Informacja telefoniczna 03
Straż Pożarna 05
Pogotowie Ratunkowe 09

TEATRY

NIECZYNNY
VARIETE HESSE-REVE (Plac Niepodległości) godz. 15 i 19, 4.8. - godz. 19

MUZYKA

MUZEUM HISTORII WŁOKIEN NICTWA (ul. Piotrkowska 29) czynne godz. 11-16, 4.8. - godz. 10-17.

WYSTAWY

SALON SZTUKI WSPÓLCE-SNEJ (Piotrkowska 38) „Lódz w malarstwie” nieczynny.

60 i Kopcińskiego 32 oraz z dzielnic Batuty i rejonowych poradni „K” z ul. Marynarskiej i Libelta.

NIEDZIELA, 3 SIERPNIA

PROGRAM I

8.00 Dziennik. 8.30 Przeboje w Wyk. ork. Fr. Pourcéla. 8.50 Prze-kroj muzyczny tygodnia.

PROGRAM II

8.00 Moskwa z melodia i piosenka słuchaczom polskim. 8.30 Wiad. 8.35 Radioproblemy. 8.45 (L) Program dnia.

PROGRAM III

14.00 Program dnia. 14.05 Prze-boje na start. 14.25 Peryskop - przegląd wydarzeń tygodnia.

Muzyka nocą, 23.50 Na dobranoc

TELEWIZJA

8.35 „Lato 1960” - zniwa (W). 9.10 „Przypominamy, radzimy” kalendarz rolniczy (L).

PONIEDZIALEK, 4 SIERPNIA

PROGRAM I

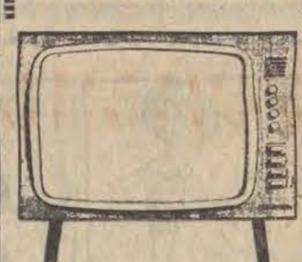
8.00 Wiad. 8.10 Pięć minut o gospodarce. 8.15 Plebiscytowa pio-senka miesięczą. 8.19 Melodie na-dziei dobrej.

PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 Fala 56. 8.45 Kwadrans melodii w wyk. zesp-łu „The Mexicans”.

Wielka sprzedaż z nagrodami!

MAGNETOFONY
GRAMOFONY
RADIOODBIORNIKI
turystyczne
ZESTAWY PŁYT gramofonowych



FREGATA-19c lub SZECHEREZADA IV-23c
Blizszych informacji udzielają sklepy ZURT.

Fragment książki G. Karskiego. 15.00 J. Bizet - II suita ork. z opery „Carmen”.

PROGRAM III

17.00 Program wieczoru. 17.05 Quodlibet - czyli o kto lubi. 17.30 „Charlie Chan prowadzi śledztwo”.

TELEWIZJA

16.45 Program - dnia (W). 16.50 Dziennik (W). 17.00 „Nasi najbliżsi krewni” - film z serii „Opowiesci ze swiata zwierząt”.

Kawiarenka z Wybrzeża Valmy

Margret uwolnił się wreszcie przyrzeczeniem, że będzie dzwonił za każdym razem, gdy zajdzie najdrobniejszy nowy fakt, nawet w nocy, do mieszkanca sądzego.

- Wiktor posłał się właśnie na pokładzie statku. Mamy już całe ciało oprócz głowy. Pyta, czy kontynuować poszukiwania.

raz w miesiącu jadać wraz z żoną obiad. Otóż któregoś wieczoru gospodarz zagadnął Margretę całkiem poważnie: - Mogłby mi pan powiedzieć, dlaczego cywilni policjanci zawsze chodzą parami?

- Kiedy ktoś przedstawia tyle racji, zawsze mi się wydaje, że żadna z nich nie jest wystarczająca. Na to Margret odparł: - Więc powiem panu, jak to jest z mną. Jeśli zawsze pracuję w sąsięcie inspektora, to dlatego, że sam się nudzę.